

Paliwowy cud nad Olzą

Data publikacji: 29.09.2006 0:00

□

W ostatnich dniach znacznie spadły ceny benzyny. Nie to jednak jest najdziwniejsze. W Cieszynie paliwa staniały tak drastycznie, że miasto, uchodzące kiedyś za jedno z najdroższych pod tym względem, stało się jednym z najtańszych w województwie.

Nikt nie zna racjonalnych powodów, dlaczego tak się stało, ale zarówno klienci, jak i sprzedawcy nie kryją zadowolenia z zaistniałej sytuacji. Pod koniec ubiegłego tygodnia po raz pierwszy od niepamiętnych czasów można było kupić litr najbardziej popularnej „bezołowiówki” za mniej niż 4 złote. Na stacji „Neste” kosztowała ona 3,97 zł. W punkcie „Orlenu” przy ul. Katowickiej, znanym dotąd z wysokich cen, litr takiej samej benzyny kosztował 4,02 zł. A jeszcze niespełna miesiąc temu trzeba było tu wydać 4,50 zł!

Co więcej, ceny w Cieszynie były zawsze wyższe o 10-20 groszy od ceny na stacjach w Katowicach. Teraz są porównywalne. Znane dotąd z taniego paliwa Żory są droższe od Cieszyna i Katowic. Takiej sytuacji nie pamiętają najstarsi kierowcy. Ponadto zminimalizowaniu uległy różnice pomiędzy cenami na stacjach dużych koncernów i w małych, prywatnych punktach.

*- Na pewno nie jest to wojna największych firm z małymi sprzedawcami. Tutaj każdy patrzy na swój interes. Tak naprawdę trudno mi wytłumaczyć, dlaczego ceny są tak niskie w naszym regionie. Jedno nie ulega wątpliwości: to dobrze dla kierowców i dla nas. Jeśli ludzi stać na więcej benzyny, to będą jej więcej kupować. Nie chcę jednak mówić, jak długo ta tendencja spadkowa się utrzyma - mówi **Daniel Sikora**, kierownik cieszyńskiej stacji „Orlen”. Kiedy kończymy rozmowę, odbiera informacje z centrali z Płocka o obniżeniu ceny za litr benzyny o kolejne 2 grosze.*

Według fachowców, do połowy grudnia można spodziewać się kolejnych obniżek cen. Sielanka ma skończyć się w styczniu, wraz ze znaczną podwyżką akcyzy na paliwa.